# Papież w naszych sercach

myśliwskich „Szaraków"

Beatyfikacja **Papieża** Jana Pawła II POLAKA

niedzielę. 01.05. 2011 r.

**Mówił do nas zawsze „sumsum corda", w górę serca, Bóg nie żąda od was rzeczy niemożliwych.**

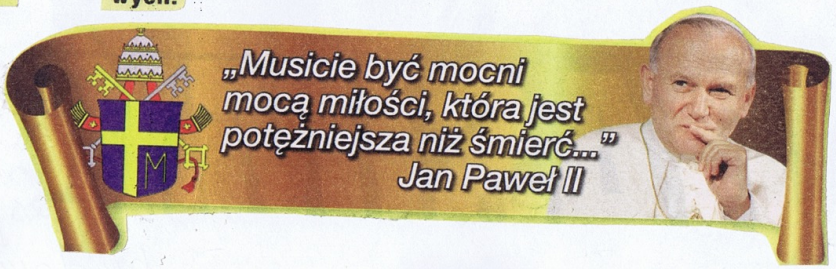


8 kwietnia 2005 r. Na pogrzebie nagle otworzyła się Biblia

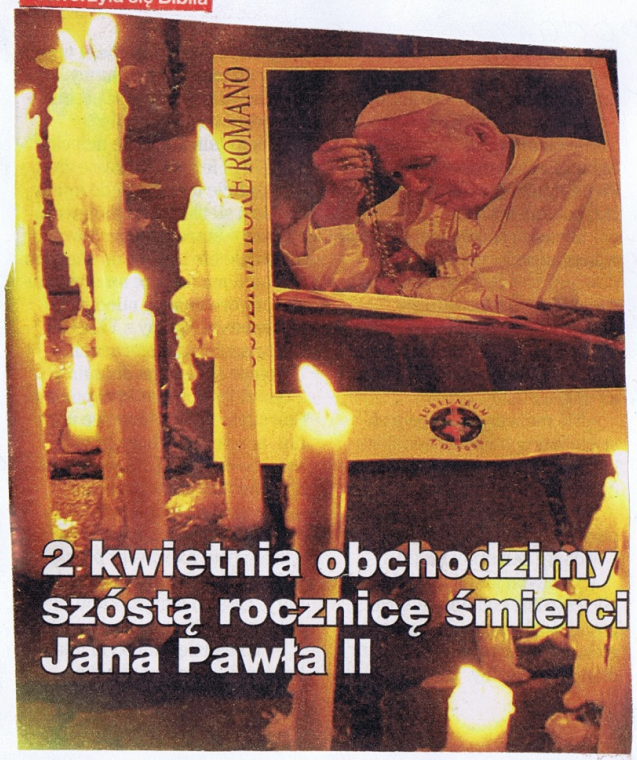


**Zapalmy, jak zwykle, 2 kwietnia o 21.37 świeczkę**

„Nie lękajcie się" – mówił

MYŚLIWI KOŁA „Szarak" Kozienice z małżonkami.

**Chcielibyśmy go nie zawieść i dzielnie nieść każdy swój krzyż.**

2011 r.

W dniu 1.05.2011r. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Koła łowieckiego nr 1 „Szarak" Kozienice, w którym wziął udział główny rzecznik dyscyplinarny PZŁ – członek naszego koła. W zgromadzeniu uczestniczyło 26 członków koła, na ogólny stan koła – 38 członków.

Zebranie otworzył i przewodniczył – prezes koła Edward Kozik.

Oceniając dorobek minionego roku prezes podkreślił dobrą atmosferę wśród myśliwych i zadowalające zaangażowanie w dokarmianie zwierzyny grubej oraz wykonanie planu pozyskania dzików i saren. Dzików pozyskano rekordową ilość – 57 sztuk. Następnie omówił sytuację w PZŁ i tendencje tworzenia innych struktur łowieckich niż podległych PZŁ. Zapoznał myśliwych z nowelizacją ustawy o broni i amunicji, która obowiązuje od marca 2011r. Następnie złożyli sprawozdanie: łowczy i skarbnik. Komisja rewizyjna oceniła pozytywnie pracę poszczególnych członków zarządu wnioskując udzielenie absolutorium dla nich. W uchwale zebrani przyjęli sprawozdania zarządu oraz preliminarz wydatków na rok łow. 2011/2012, a także udzielili absolutorium dla dotychczasowego zarządu koła. Podjęto również uchwałę, że myśliwi za pozyskaną zwierzynę grubą na użytek własny będą płacić tak jak w sklepie w II gatunku.

Walne zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie wniosek o wystąpienie do Kapituły Odznaczeń Łowieckich o przyznanie „brązowego medalu zasługi łowieckiej" dla kol. Zdzisława Kawasia i Zbigniewa Grzebalskiego.

Edward Kozik

# LISTA MYŚLIWYCH KOŁA ŁOWIECKIEGO NR 1 „SZARAK" W KOZIENICACH na dzień 1.05.2011r.

1. Tadeusz Andrzejczak – niemaciorzysty
2. Marek Bidziński
3. Marian Adamski
4. Bogdan Drapała
5. Andrzej Garbacewski
6. Marek Gędaj
7. Piotr Gregorczyk
8. Andrzej Kościuk
9. Edward Kozik
10. Wiesław Krawczyk
11. Dariusz Kryczka
12. Artur Kowalski
13. Marek Kund
14. Zbigniew Grzebalski
15. Marek Dobosz – niemaciorzysty
16. Zdzisław Kawaś
17. Jerzy Kaczmarek
18. Eugeniusz Łuśtyk
19. Sławomir Łuśtyk
20. ~~Andrzej Matysiak~~ ~~zrezygnował się~~ wyjechał z koła
21. Robert Mielniczuk
22. Jerzy Paciorkiewicz
23. Henryk Paciorkiewicz
24. Tadeusz Piasecki
25. Rafał Piekarz
26. Paweł Piekarz
27. Stanisław Pyl – niemaciorzysty
28. Dariusz Paciorkiewicz
29. Mariusz Pierzchała
30. Stanisław Sasarek
31. Józef Sygocki
32. Władysław Styniah
33. Grzegorz Skowroński
34. Jerzy Śmietanka
35. Krzysztof Wronka
36. Wojciech Wróbel – niemaciorzysty
37. Jacek Żórawski

Stowarzysta:

1. Lech Kwieciński

Kierowcy robią przeglądy techniczne samochodu, wymieniają filtry itp. Myśliwi dbają o broń, czyszczą ją, odpowiednio przewożą i przechowują. Z każdą rzeczą, która jest dla nas cenna, staramy się umiejętnie obchodzić; każda ważna sprawa budzi naszą troskę. A jak traktujemy własne zdrowie?

# 0 - Rozsądek w profilaktyce zdrowia

**Szanse**
W klinice zjawił się młody człowiek, by odwiedzić przyjaciela, który uległ wypadkowi samochodowemu.
- Czy mój kolega ma jakieś szanse? - pyta ładną pielęgniarkę.
- Żadnych, nie jest w moim typie.

w Kole „Szan

Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu.

dbają: lekarze:

Jacek Żórawski – ordynator Oddziału Urologii – DIAGNOZA
LUFY MYŚLIWSKIE – SPRAWNE

Lech Kwieciński – kardiolog – DIAGNOZA
SERCA MYŚLIWCH ZAKOCHANE

Barbara Sadurek – specjalista ratownictwa medycznego
sztuczne oddychanie – USTA – USTA

Masuj ach – masuj
kochanie

**Pigwówka**

PO MASAŻU ZALECAM.

*Nalewki są – jak magiczne eliksiry – dobre na wszystko.*

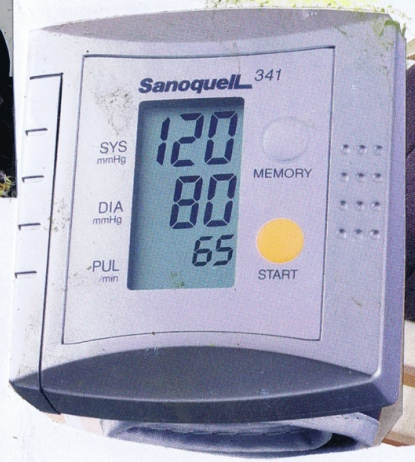


2011 r.

JERZY KACZMAREK
MALARZ - MYŚLIWY
KOŁA „Szarak"
KOZIENICE

# Brać Łowiecka

Miesięcznik myśliwych i sympatyków łowiectwa

Sierpień 2011
nr 8/2011 (161)
cena 11 zł (w tym 8% VAT)
ISSN 1429-7698
Indeks 342866


## Wieści z pól i kniei

### Artysta z myśliwskim stażem

Jerzy Kaczmarek z Garbatki-Letniska koło Kozienic jest malarzem o wieloletnim stażu artystycznym (dyplom na ASP w Krakowie w 1982 roku), a także od ponad 20 lat myśliwym. Od początku swojej działalności podejmuje tematy związane z tym, co jest bliskie każdemu myśliwemu. Jest entuzjastą przyrody i obcuje z nią na co dzień.

Na obrazach, które wykonywane są w technice olejnej, Jerzy Kaczmarek prezentuje to, co już często bezpowrotnie odchodzi z naszego krajobrazu. Na jego płótnach możemy podziwiać wilki, głuszce, żurawie, kuropatwy i inne zwierzęta w rzeczywistej scenerii podpatrzonej przez malarza. Autor wiele lat poświęcił na studia zwierząt, co uwidacznia się w jego kompozycjach malarskich.

Arch. J. Kaczmarka (3)

W pracowni i w domu artysty, tuż nad sadzawką chętnie odwiedzaną przez kaczki, a nawet czarnego bociana, znajduje się okazała kolekcja prac. Warto wybrać się tam osobiście, by ją obejrzeć. Numer telefonu kontaktowego: 509 050 679.

**RD**

LUTCZYN PO MYŚLIWSKU

**ŚWIAT MODY,** oraz wypoczynek w kurortach ma miejsce też w naszym kole

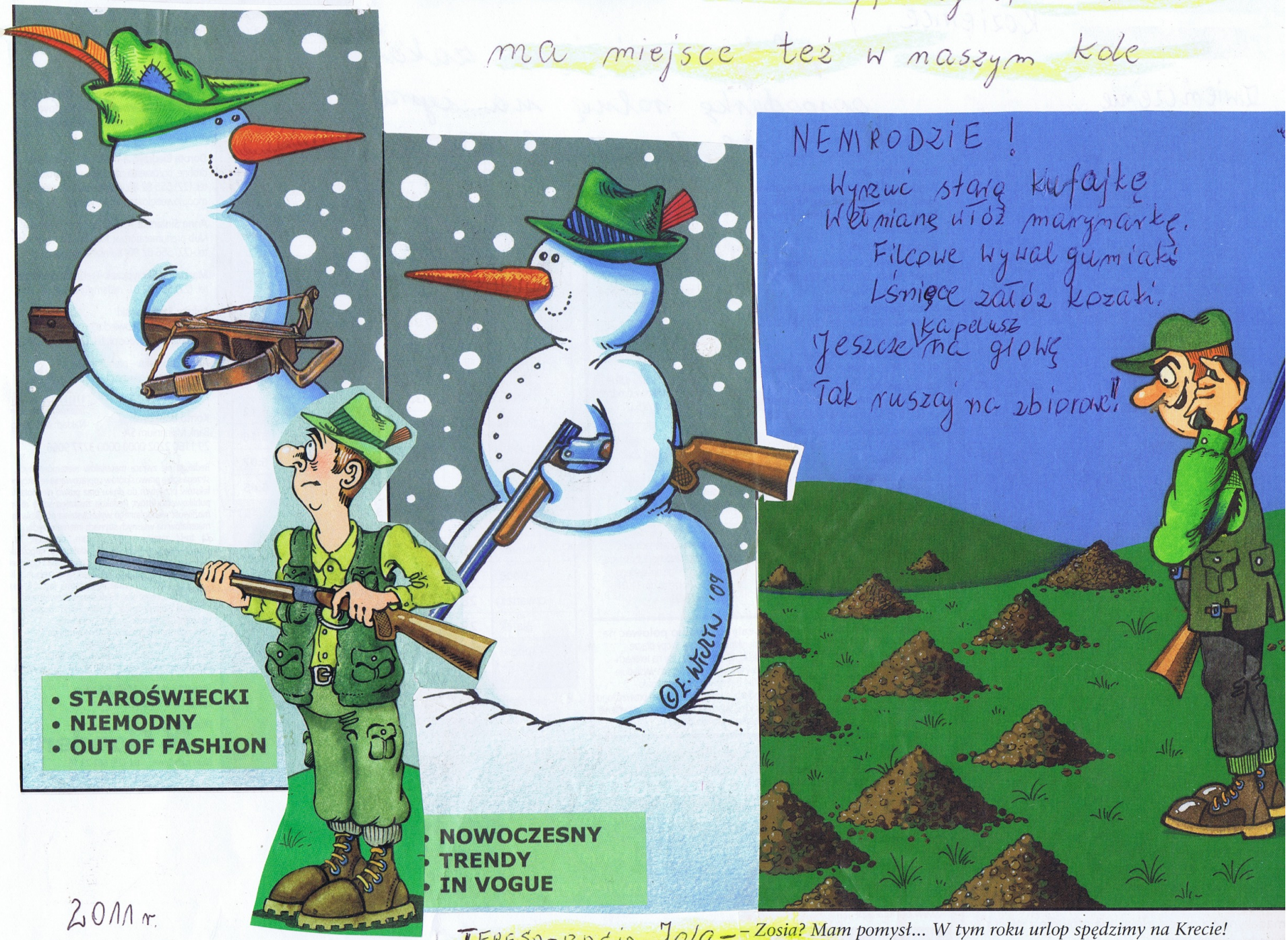


2011 r.

TERESA - BASIA - JOLA – – Zosia? Mam pomysł... W tym roku urlop spędzimy na Krecie!

# Dożynki w KOLE „Szarak" KOZIENICE

„Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom..."

## WRZEŚIEŃ 2011 r.

Zwieńczenie całorocznego trudu myśliwych.

W tym miesiącu zakończyliśmy gospodarkę rolną na uprawianych przez koło poletkach na obw. łow. nr 526. W połowie m-ca sierpnia skosiliśmy ponad 200 snopów owsa, które jesienią i zimą będą wykładane do paśników. Oprócz tego kombajnem zebrano około jednej tony owsa w ziarnie, co również będzie karmą dla zwierzyny. Na owsisku oraz na poletkach przy domku zasiano: rzepak, rzepik i odmianę kapusty jako karmę zielonę. Uprawa kukurydzy została stakrowana dla dzików na okres jesienno-zimowy. Ponadto jest owa poletka topinamburu (na deputacie i pod Dobieszynem-).

W bieżącym roku obficie zaowocowały w żołędzie dęby i nie będzie łatwo zwabić zwierzynę grubą na ucisha pod ambonami.

# PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 2011 r.

Dziedziniec koło „Leśniczówki"

Pani Elżbiety Adamczyk na „Kukawce" - w Dzierżawi-

To od-Nadleśnictwa - Koło „Szarak" Kozienice.

Stworzono komfortowe warunki, budując

„WIATĘ" - dla ciągnika oraz osprzętu, który jest

niezbędny do uprawy poletek żerowych dla zwierzyny.

Teren ogrodzono. Prace wykonali myśliwi Koła „Szarak"

przestrzegając warunków B.H.P.

Prezes i Łowczy

WYSTAWILI Ocenę

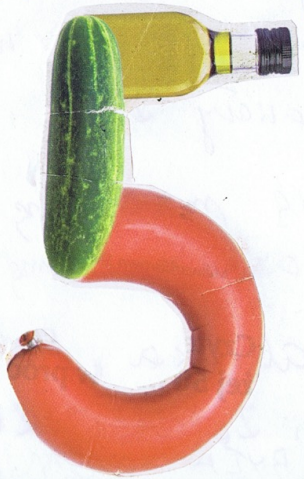

**Okresy polowań w sezonie łowieckim 2011–2012**

| GATUNEK | | POCZĄTEK | KONIEC |
|---|---|---|---|
| **jeleń szlachetny** | byki | 20.08 | 29.02 |
| | łanie | 1.10 | 15.01 |
| | cielęta | 1.10 | 29.02 |
| **jeleń sika** | byki, łanie, cielęta | 1.10 | 15.01 |
| **daniel** | byki | 1.10 | 31.01 |
| | łanie, cielęta | 1.10 | 15.01 |
| **muflon** | tryki | 1.10 | 29.02 |
| | owce, jagnięta | 1.10 | 15.01 |
| **sarna** | kozły | 11.05 | 2.10 |
| | kozy, koźlęta | 1.10 | 15.01 |
| **dzik** | odyńce, wycinki, przelatki, warchlaki | | cały rok |
| | lochy | 13.08 | 15.01 |
| **borsuk** | | 1.09 | 30.11 |
| **kuny, tchórz** | | 1.09 | 1.04 |
| **lis** | | 1.06 | 1.04 |
| **jenot, norka amerykańska, szop pracz** | | | cały rok |
| **piżmak** | | do 17.04 i 11.08 | 15.04 |
| **zając szarak, dziki królik** | w drodze odłowu | 1.11 | 1.01 |
| **bażant** | koguty | 1.11 | 15.01 |
| | kury (tylko w OHZ z hodowlą bażanta) | 1.10 | 29.02 |
| **kuropatwa** | | 1.10 | 31.01 |
| | w drodze odłowu | 10.09 | 23.10 |
| **dzikie kaczki** (krzyżówka, cyraneczka, głowienka, czernica) | | 10.09 | 15.01 |
| **gęgawa** | | 13.08 | 21.12 |
| | w woj.: zachodniopomorskim, lubuskim, wielkopolskim i dolnośląskim | 1.09 | 21.12 |
| **gęsi: zbożowa i białoczelna** | | 1.09 | 15.01 |
| | w woj.: zachodniopomorskim, lubuskim, wielkopolskim i dolnośląskim | 1.09 | 21.12 |
| **grzywacz** | | 1.09 | 31.01 |
| **łyska** | | 13.08 | 30.11 |
| **słonka** | | 13.08 | 21.12 |
| **jarząbek** | | 1.09 | 21.12 |
| | | 1.09 | 30.11 |

W obwodach, w których w ostatnich dwóch latach kalendarzowych prowadzono zasiedlenia zajęcy, bażantów lub kuropatw, przez cały rok wolno polować na lisy. W obwodach, w których występują głuszce lub cietrzewie, przez cały rok wolno polować na lisy, borsuki, tchórze i kuny. Na terenach rybackich obrębów hodowlanych przez cały rok wolno polować na piżmaki.

Kiedy były Pe – Ge – Ery
to zwierzyna dobrze miała.
Tu ziemniaki tam kapusta,
cały rok się wypasała.

I że była też państwowa,
to się nie płaciło szkód.
No i także z tego względu
zwierza wtedy było w bród.

Dzisiaj czasy się zmieniły.
Dawne stany – też przepadły.
Dziś myśliwi troszczą się,
co zwierzyna będzie jadła.

Czasem jednak te ugory
w żyzne pola się zmieniają,
no i w ślad za uprawami
dziki tez się pojawiają.

Zapytałem kiedyś chłopa,
co pod lasem pyry sadził,
w jaki sposób ze szkodami
teraz będzie sobie radził?

Wie Pan – mówi – Drogi Panie,
Ja nie zbiory mam w swym planie.
No to na co liczysz, chłopie?
Na odszkodowanie.

# Hubertus 2011r.

Polowanie!

rozpoczęliśmy sygnałem:
jeden dźwięk długi pośród poranka oznacza jedno
„Rusza naganka".

Pędzą sanie poprzez las,
Białą ścieżką wiozą nas.
Uśmiechnięty pan woźnica
Woła: Patrzcie, zając kica!
Były sarny i jelenie,
A w paśniku ich jedzenie.
Był też lis i dzików pięć,
Na przekąskę miały chęć!
Dla nas zima to zabawa,
A dla zwierząt trudna sprawa.
Więc pamiętaj: każdy z nas
Może pomóc.
Ruszaj w las!

A skoro zajączek jest w lesie,
Na myśliwych kosmyk podniesie:
Całujcie mnie w kurtę wszyscy,
Doganiacze i myśliwcy.

## Kuchnia myśliwska

Myśliwy P. Gregorczyk z małżonką MONIKĄ przygotowali pyszny bigos oraz zupę grochową.
Sałatki, ciasto, wędliny przygotowały żony myśliwych.
Oprawę muzyczną przygotował Jan Kozik z mamą Violą
A malewka „Aroniówka"
Zosi i Zdzisia KARŚ
BYŁA WYŚMIENITA

W dawnej Polsce łowy stawiane były na równi ze znajomością sztuki rycerskiej. Myślistwo stanowiło nie tylko rozrywkę, było także doskonałym treningiem jeździeckim i strzeleckim

# W zgodzie z tradycją

## Zasiedli do wigilijnego stołu

myśliwi koła „Szarak"

2011 r.

# Łowy wigilijne

W polowaniu tego dnia mniej chodzi o łowiecki wynik, bardziej zaś o okazję do wspólnego spotkania myśliwych przed radosnym świętem

Polowanie prowadził: łowczy

W wigilię odbyło się tradycyjne polowanie, wykonano 3 pędzenia zastrzelono 8 zajęcy.

Edward Kozik

W te piękne i jedyne chwile, składam życzenia zdrowia, szczęścia, pogody ducha i radości dla WAS myśliwych WASZYCH rodzin. Niech spełniają się Wasze marzenia, realizują plany, a miłość, spokój i harmonia zagoszczą w NASZYCH domach.

„Darz Bór."

życzenia od żon myśliwych zastawy odczytane. Spotkamo się opłatkiem.

Stanisław Sadurek

# Dzień Świętego Huberta w Łazienkach Królewskich

2011 r.

Gościem honorowym obchodów Dnia Świętego Huberta był prezydent Bronisław Komorowski wraz z pierwszą damą Anną Komorowską, a swoją obecnością amfiteatr w Łazienkach zaszczycili liczni parlamentarzyści, minister i wiceminister środowiska, dyrektorzy LP oraz przedstawiciele najwyższych władz łowieckich.

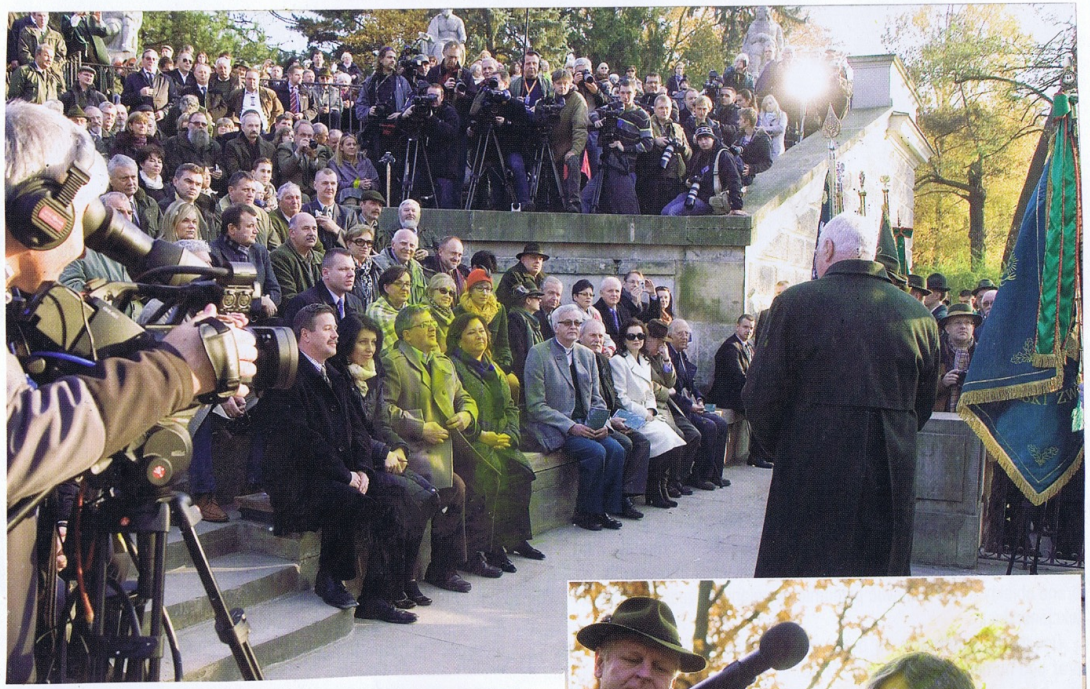

Dekoracja sztandaru KŁ „Trop"

Sztandary kół biorących udział w konkursie w Łazienkach zostały uhonorowane prezydenckimi gwoździami

Prezydent Bronisław Komorowski, podsumowując tę część uroczystości, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że Dzień Świętego Huberta jest świętem nie tylko myśliwych, ale także przyjaciół myśliwych, polskiego łowiectwa i tradycji łowieckiej oraz wszystkich, którzy cenią sobie polską przyrodę.

Miejmy nadzieję, że organizatorzy, widząc tak duże zainteresowanie i wspólną zabawę uczestników, będą kontynuować tę wspaniałą promocję polskiego łowiectwa.

Widownia gorąco oklaskiwała chór „Mazowsza", który zaśpiewał na melodię „Furmana" kilka żartobliwych zwrotek autorstwa Marka Robaczewskiego, bezpośrednio skierowanych do pary prezydenckiej:

*Pan Mościcki w polskich lasach*
*Z dubeltówką często hasał,*
*Jeszcze wcześniej też królowie*
*Polowali co się zowie.*
*Hej wio...*

*Nasz prezydent, jak wieść niesie,*
*Także nie próżnuje w lesie,*
*Zaś dziczyznę pierwsza dama*
*Świetnie mu przyrządza sama.*
*Hej wio...*

*Wtem prezydent informuje,*
*Że już więcej nie poluje,*
*Odtąd idąc na jelenia,*
*Na lustrzankę broń zamienia.*
*Hej wio...*

*Prezydencie, co Pan czuje?*
*Czy Pan trochę nie żałuje,*
*Kiedy w dłoni jest kamera*
*Zamiast fuzji i sztucera?*
*Hej wio...*

*Jeszcze dręczy mnie pytanie,*
*Szukam odpowiedzi na nie,*
*Zamiast dzika, czy potrafię*
*Spożyć jego fotografię.*
*Hej wio...*

*Lecz prezydent się nie zmienia,*
*Siła to przyzwyczajenia,*
*Rusza świtem w zagajniki*
*Oraz chaszcze polityki.*
*Hej wio...*

Na finał zespół w pełnym składzie zaśpiewał znany utwór „Pojedziemy na łów", ale też ze zmienionym tekstem autorstwa Marka Robaczewskiego:

*Pojedziemy na łów, na łów*
*Prezydencie nasz.*
*Niechaj Tobie od czasu*
*Do czasu widok lasu*
*Rozpromienia twarz.*

*Niech Pan gospodarzy, darzy*
*Pośród naszych kniej.*
*Zwierzyna w czystych lasach*
*Zdrowo niechaj nam hasa*
*Niech przybywa jej.*

*Chociaż w ciemnym borze może*
*Wiele spotkać nas,*
*Skoro jesteś na czele,*
*Idziem za Tobą śmiele*
*Poprzez gęsty las.*

*To jest nasza wiara stara,*
*To tradycji smak.*
*Jak Piasty, Jagiellony*
*W leśne ruszamy strony*
*Górą orła znak!*

# Myśliwska nalewka

na 2012 r

Gorzolinka dobry trunek,
gorzolinka dobre zieli
to człowieka rozweseli,
gorzolinka łyku, łyku,
dobrze idzie po języku.

## Carpaccio z sarny z żurawiną i chrzanem

**200 g sarniny • łyżka soku z cytryny • pieprz gruboziarnisty • 2–3 łyżki żurawiny • łyżeczka chrzanu • łyżeczka koniaku • odrobina skórki pomarańczowej • oliwa z oliwek**

Oczyszczony comber z sarny smarujemy odrobiną soku z cytryny, obsypujemy gruboziarnistym pieprzem, zawijamy w folię i lekko zamrażamy. Następnie kroimy w cienkie plastry ostrym nożem. Tak przygotowane mięso układamy na sosie z żurawiny, chrzanu, skórki pomarańczowej i odrobiny koniaku. Następnie obsypujemy owocami żurawiny, jałowca i skrapiamy oliwą z oliwek.

Prezesa Koła „Szarak" z życzeniami przepis poniżej pod „Carpacio z sarny" „Do Sirgo Roku"

„DARZBÓR"

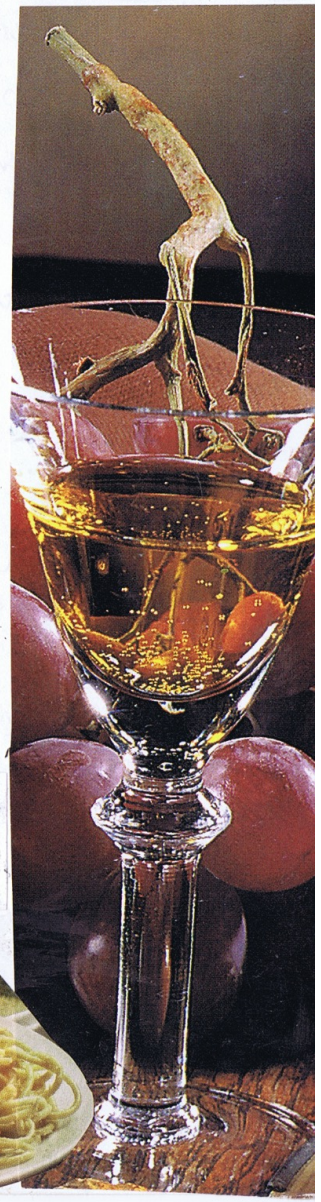

## Myśliwska nalewka miodowo-cytrynowa

Znajdź w domu naczynie odpowiedniej miary
(Powinno mieć sprawne, szczelne zamykanie).
Może być to gąsior przedwojenny, stary,
Ważne, by dwa litry pomieścić był w stanie
I aby był mocny i pewny w swej sile,
By w sobie utrzymać procenty – promile.

Wymyj go starannie pod bieżącą wodą,
Używając tylko najzwyklejszej szczotki
(Nie daj się omamić nowoczesną modą).
Na bok wszelkie płyny – nowoczesne środki.
Owoce reklamy – chemiczne trucizny
Mogą pozostawić w aromacie blizny.

Żołądkowej Gorzkiej wlej całe trzy czwarte,
Bo małe ilości nie nadadzą smaku,
Wtedy całe zajście zabiegów niewarte,
Lepiej krach przeczekać przy gotówki braku...
Przy nierównej mierze i w doborze luzach,
Całe dzieło legnie – pogrzebane w gruzach.

Następny w kolejce spirytusik stoi,
(Odpowiedni procent, na nalepce kłoski).
Półlitrowa dawka procenty podwoi,
A procent – wiadomo – wszelkie koi troski.
Starsi powiadają: proceder przeklęty,
By chlebowe zboże zamieniać w procenty.

Burzą się dwa trunki we wspólnej goryczy,
Miód swoją lepkością komórki zespaja...
Podobno w spadziowym najwięcej słodyczy,
Tym bardziej z pasieki, tej co pszczółka Maja.
By nie doszło do bójki i do rękoczynu,
Wlej pełną szklanicę złocistego płynu.

Parę razy wstrząsnąć... Mocniej! Z całej siły!
Na tym nie poprzestań... Nie bądź w „niebo wzięty",
Dokończ rozpoczęty proceder zawiły
(Najważniejsze – równo rozłożyć procenty),
A zanim zamarzysz o strzeleniu klina,
Spójrz! Przed tobą leży dojrzała cytryna.

Owoc ma być przedni, pachnieć znakomicie
(Delikatnie, godnie obejść z nim się trzeba),
Wybarwiony słońcem stojącym w zenicie,
Wykarmiony żarem buchającym z nieba.
Delikatnie ręką obmacywać skórę,
By w pełni zachować złotą politurę.

Najlepszy z owoców w kształcie i kolorze
Pociąć na talarki, zachowując skórę,
Delikatnie topić w gotowym roztworze,
Podnosząc zawartość o centymetr w górę.
Pływają plasterki jak we wrzątku raczek,
Skórka da aromat, sok poprawi smaczek.

By nawet księżulek strzelił sobie klina,
Trzeba trochę skrasić – lekko przyłagodzić,
Wlewając ździebełko – łyk – mszalnego wina
(Co wcale procentom nie może zaszkodzić)
I mieszać z wyczuciem sztućcem z dobrej stali,
Aż piana wystąpi na wzburzonej fali.

Gdy już czarcie dzieło w całości skończone,
Dla ochrzczenia kapnąć wody z kropielnicy,
A dla bezpieczeństwa poczęstować żonę...
Następnie odstawić do ciemnej piwnicy –
Niech w spokoju czeka (tu gubisz fantazję)
Na święto patrona lub inną okazję.

P.S. Sto procent pewności (mówiąc prościej – stówka),
Choćbyś i szklankami pił wspaniały trunek
(Świętych ani świeckich nie boli makówka),
Nigdy nie zawołasz „erki" na ratunek.
Daję słowo, stawiam w zastaw swoje życie!
Przed godziną piłem... Czy teraz wierzycie?

Edward

Żony myśliwych Koła „Szarak" mają swoje mikstury dla mężów

## Miłosna mikstura z żeń-szenia

Korzeń żeń-szenia mocz przez miesiąc w ½ litra wódki. Odstaw do naciągnięcia. Po miesiącu osłodź miodem do smaku. 1 kieliszek (ale nie więcej) zdziała cuda.

Żony

Pod spagetti

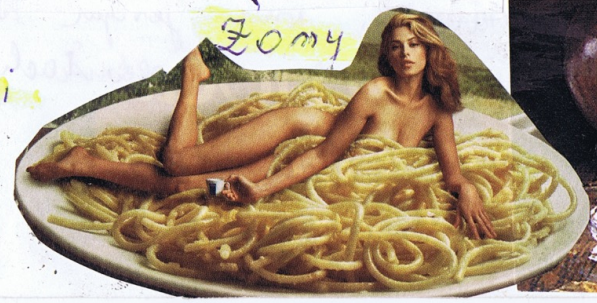

Zimą sarny narażone są na upadki głównie z powodu skrajnego odwodnienia – wymagają wówczas karmy objętościowej soczystej

# Styczeń 2012 r.

niedziele 15 stycznia odbyło się polowanie zbiorowe
sy w obwodzie nr 526. Była ponowa i piękna pogoda.
ło udział: 11 myśliwych, 1 stażysta i 2 naganiaczy.
kilku oddziałów lasu okazało się, że jest wataha
ku oddziału 112 oraz trzy przelatki w oddziale nr 85.
gdy tylko ruszyła naganka już podło kilka strzałów.
Po zakończeniu pędzenia, gdy ucichły już strzały myśliwi
przynieśli trzy warchlaki, wszystkie płci „męskiej" i jednego lisa.
Skuteczne strzały do dzików oddali kol. Stanisław Sadurek,
Tadeusz Andrzejczak i Wiesław Krawczyk, a lisa pozyskał Darek

ale nr 85 dziki umknęły nam bokiem bez oddania
wanie zbiorowe na zwierzynę grubą w tym roku gosp.
przy domku myśliwskim przy ognisku i pięknej kiełbasce.
dniu 18 stycznia gospodarz obwodu nr 526 (leśny) kol.
i wraz Jerzym Paciorkiewiczem i stażystą Robertem Kibilem
paszę w paśnikach rozwożąc snopówkę owsianą oraz
żawkach sól.

Śpin
Powiat kozienick

# Echo

**KOZIENICE**
Garbatka-Letnisko
Głowaczów
Gniewoszów
Magnuszew
Grabów nad Pilicą
Sieciechów

Trzy kilometry pod nami jest ropa ze złóż łupkowych. Co do tego są zgodni naukowcy i ludzie z firm zajmujących się poszukiwaniami surowców naturalnych. Nie wiadomo tylko jak duże są złoża i czy będzie się opłacało je wydobywać.

O regionach szczególnie obiecujących pod względem możliwości wydobywania ropy łupkowej poinformował „Dziennik Gazeta Prawna". Dziennikarze piszą, że dotarli do map geologów, które pokazują, że największe złoża ropy, które towarzyszą złożom gazu łupkowego znaleziono w okolicach Warszawy, Elbląga i regionie radomskim, także w powiecie kozienickim.

- O tym wiemy od dawna. Tam gdzie stwierdzono u nas występowanie gazu łupkowego są też złoża ropy naftowej. Kwestią otwartą jest jednak jeszcze oszacowanie wielkości złóż, opracowanie technologii wydobycia i na końcu oszacowanie opłacalności wydobycia surowca – mówi Paweł Poprawa z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

**ODWIERTY**

- Na razie wiemy, że na terenach, gdzie mamy koncesje, w tym w regionie radomskim, jest ropa z łupków. Proszę jednak zauważyć, że droga do przemysłowego wydobycia jest jeszcze bardzo daleka. Nie wiemy jak bogate. Rozpoczęliśmy poszukiwania w 2010 roku – mówi Joanna Zakrzewska, rzecznik Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, firmy, która ma koncesje na poszukiwanie złóż gazu łupkowego w kilku miejscowościach w regionie radomskim.

W regionie radomskim, w miejscowości Markowola w powiecie kozienickim przeprowadzono w 2010 roku pierwszą w Polsce operację szczelinowania, czyli wydobywania gazu za pomocą wtłaczania pod dużym ciśnieniem w odwiert wody z piaskiem i substancjami chemicznymi. Operację przeprowadzono na głębokości 4,5 kilometra.

**GAZ JUŻ POPŁYNĄŁ**

Poszukiwania złóż konwencjonalnych i niekonwencjonalnych za pomocą badań sejsmicznych prowadzono też w okolicach Głowaczowa. Wyników tych badań, które wykonała Geofizyka Toruń nie ujawniono. Zleceniodawca - Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo właśnie złożyło w Urzędzie Gminy Głowaczów wniosek o przedłużenie koncesji na prowadzenie prac poszukiwawczych w tej gminie.

**PODCHODZĄ Z REZERWĄ**

Eksperci podkreślają, że do tego, aby określić jak duże złoża gazu lub ropy są w konkretnym regionie potrzebne są następne kosztowne badania i odwierty.

Dlatego władze gmin powiatu, w których złoża się znajdują podchodzą do tego z rezerwą. – Byłoby świetnie, gdyby w naszej gminie wydobywano gaz i ropę – śmieje się Stefan Marek Banaś, wójt gminy Gniewoszów. – Na razie jednak na próbnych odwiertach się skończyło i nie mamy żadnych informacji, co dalej – mówi wójt.

W podobnym tonie wypowiada się Piotr Kozłowski, zastępca wójta gminy Głowaczów. – Wiemy, że w drugim kwartale tego roku mają być gotowe kolejne ekspertyzy. Do tego czasu nie planujemy żadnych działań związanych ze złożami – tłumaczy Kozłowski.

**Janusz PETZ**
petz@echodnia.eu
**Tomasz DYBALSKI**
dybalski@echodnia.eu

Złoża gazu łupkowego w powiecie kozienickim

...zów znajdują się także ...wydobyciem była zainteresowanego z Konina. Chciała ta... trownię, dlatego że węgla ...rtować na duże odległości ...zystosowana do pracy na ... mogą wystarczyć na około 40 lat wydobycia. Plany jednak nie zostały zrealizowane, bo kopalnia miała być odkrywkowa. Jak mówi Piotr Kozłowski, zastępca wójta gminy Głowaczów, okazało się, że koszty związane z budową kopalni, między innymi przesiedlenie ludzi, a także koszty społeczne i środowiskowe mogą być wyższe niż zysk z wydobywania węgla.

A na tym terenie gdzie leży nasz obwód tow. nr 526 znajdują się pokłady gazu łupkowego. W dalszej perspektywie na obwodzie tym może być eksploatacja gazu łupkowego.

Powiat Kozienicki

Gmina Kozienice

# Łowieckie eksponaty na

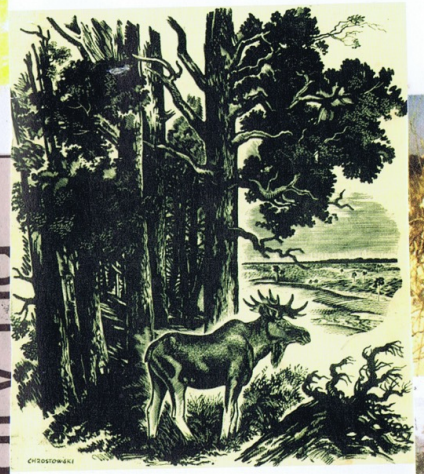


Drzeworyt
Stanisława Ostoi-Chrostowskiego

Karty pocztowe

Karta pocztowa

Medal konkursu fotograficznego
„Łowca Polskiego"
im. Włodzimierza Puchalskiego

Medal św. Huberta przyznawany
za szczególne zasługi
dla kultury łowieckiej

Łowiectwo utożsamiane jest niekiedy z samym tylko wykonywaniem polowania. Nie jest to obraz prawdziwy. Polskie łowiectwo - rozumiane szeroko - jest bowiem ważkim elementem naszej kultury i tradycji narodowej, posiadającym swoją wielowiekową historię, terminologię, literaturę. Zajmuje poczesne miejsce w dorobku uznanych twórców, choćby Sienkiewicza, Weyssenhoffa, Krzywoszewskiego, Ejsmonda, Gierymskiego, Fałata, Wierusz-Kowalskiego, Ostoi-Chrostowskiego, Kurpińskiego i wielu, wielu innych.
Wystawa niniejsza przypomina niektóre aspekty łowiectwa rozumianego właśnie jako element kultury, w tym - kultury materialnej. Składają się na nią fragmenty zbiorów pasjonatów ojczystej przyrody i łowiectwa, a zarazem kolekcjonerów: Izabeli Malec, Andrzeja Arcimowicza, Witolda Sikorskiego i Edwarda Towpika. Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym poparciem Piotra Huberta Świdy - dyrektora Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie. Na naszej wystawie znalazły się zatem również eksponaty ze zbiorów tego Muzeum, przygotowane przez jego pracownika - Sebastiana Juszko. Swego wsparcia udzielił nam też Andrzej Wierzbieniec - wieloletni kurator Konkursów Fotograficznych „Łowca Polskiego" im. Włodzimierza Puchalskiego, przekazując zbiór artystycznych fotogramów autorstwa finalistów ostatniej edycji Konkursu.

Nie jest naszym zamiarem przedstawienie wszystkich kulturowych aspektów łowiectwa - wystawa musiałaby być wówczas nieporównanie obszerniejsza. Jest to raczej impresja kolekcjonerska pozwalającą, jak liczymy, ujrzeć łowiectwo w nieco innej perspektywie.

Prof. Edward Towpik
Przewodniczący Komisji Etyki, Tradycji i Promocji Łowiectwa
Okręgowej Rady Łowieckiej w Warszawie

# Odszedł

Msza Śp.
Łękawica - godz. 14⁰⁰

MARIAN GAJEWSKI.

05.03.2012r.

I kiedy staniesz cicho-samotny,
Oprzesz swe plecy o tułów buka,
Czy dzień słoneczny, czy smutno-słotny,
Szczęśliwy będziesz, bo wiesz, czego szukasz.

Pożegnaliśmy

LEŚNICZEGO z NADLEŚNICTWA
DOBIESZYN.

Łącząc się w bólu

z NASZYM KOL. MYŚLIWYM

DARIUSZEM PACIORKIEWICZEM
– zięciem M. GAJEWSKIEGO.

Zarząd
Koledzy Koła „Szarak" - Kozienice

# Twoja miłość pomogła mi wygrać z rakiem

Ma pani raka – to zdanie zmienia wszystko. W małżeństwie nie choruje tylko kobieta. Rak rozpełza się po związku. Obnaża jego słabe i pokazuje mocne strony. Weryfikuje obietnicę bycia na dobre i na złe, przysięgę: „że cię nie opuszczę, aż do śmierci". Groźba śmierci zatruwa każdy wspólny dzień, zabiera poczucie bezpieczeństwa. W zamian daje bezradność i lęk. Od dojrzałości partnerów zależy, czy choroba zniszczy miłość, czy ją wzmocni.

**To był najcięższy egzamin dla związku. Zdali go celująco. Choroba nic im nie zabrała. Wzięli z niej to, co najlepsze: poczucie, że w życiu najważniejsza jest miłość. Dzięki niej przeszli przez piekło oczekiwania na wyniki badań. Zawsze razem.**

Wiesz, za co jestem ci wdzięczna? Za to, że „z okazji" choroby nie dałeś mi taryfy ulgowej.

TERESA

EDWARD

KOZIK

**Miłością nazywamy różne uczucia. Erich Fromm pisze, że jej etykietkę przyczepiamy zaspokojeniu seksualnemu i schronowi przed samotnością, którego szukamy w związku z drugim człowiekiem. Miłością nie jest dla niego także spółka Ja i Ty, w którą czasem przekształcamy nasze rodziny. Pełna, dojrzała miłość jest czymś innym: wielkim otwarciem serca i umysłu na siebie, na innych ludzi, na cały świat. Mówi: „Potrzebuję cię, bo cię kocham", a nie „Kocham cię, bo cię potrzebuję". „Do miłości się dorasta, stopniowo staje się ona coraz wyraźniej doświadczeniem dobra. Nie dobra dla mnie ani dla ciebie, ale dobra dla nas", jak pisał ks. Józef Tischner.**

„Wiem, że jest ci ciężej. Ja walczę z rakiem, ty ze swoim strachem o mnie. To o wiele trudniejsze."

**ON**

Bałem się zostawiać cię samą w domu. Martwiłem się, że z euforii wpadniesz w depresję. Przed badaniami i przez tydzień oczekiwania na wyniki byłaś nie do zniesienia! Co chwilę domagałaś się potwierdzenia: powiedz, że będzie dobrze. A co ja, biedny, miałem ci powiedzieć? Tak jak ty byłem zdenerwowany. Jedyne, co mogłem zrobić, to zabrać cię nad morze.

Ale Prezes koła posiada walory etyczne i moralne tak wobec kolegów jak i rodziny.

A może nagroda spotkała GO – 17. lutego 2012 r w obw. Tow. 526 w oddz. 101 czatując na ambonie na dziki o godz. 20^20 zauważył, że na męcisko wychodzi dzik.

NAMIERZA – pyk!
A DZIKI FIK

W Lornetce zaobserwował, że z zarośli wychodzi dwa dziki – warchlaki. Kiedy wyszły „na czyste" zauważył, że oba dziki stoją jeden za drugim. Wówczas pociągnął za spust sztucera. Okazało się że jeden padł w ogniu a drugi 20 metrów dalej. Taki strzał w kole zdarza się raz na 20 lat.

Autorem tego był mój mąż – Prezes koła EDWARD KOZIK

KWIECIEŃ 2012 r.

Sympatycznych i słonecznych
Świąt Wielkiej Nocy

STANISŁAW

# PYL

# Wiosna.

a uczulenia

KOLEDZY MYŚLIWI - obok podają terminy: natężenia pylenia.

## Kalendarz pylenia

2012 r.

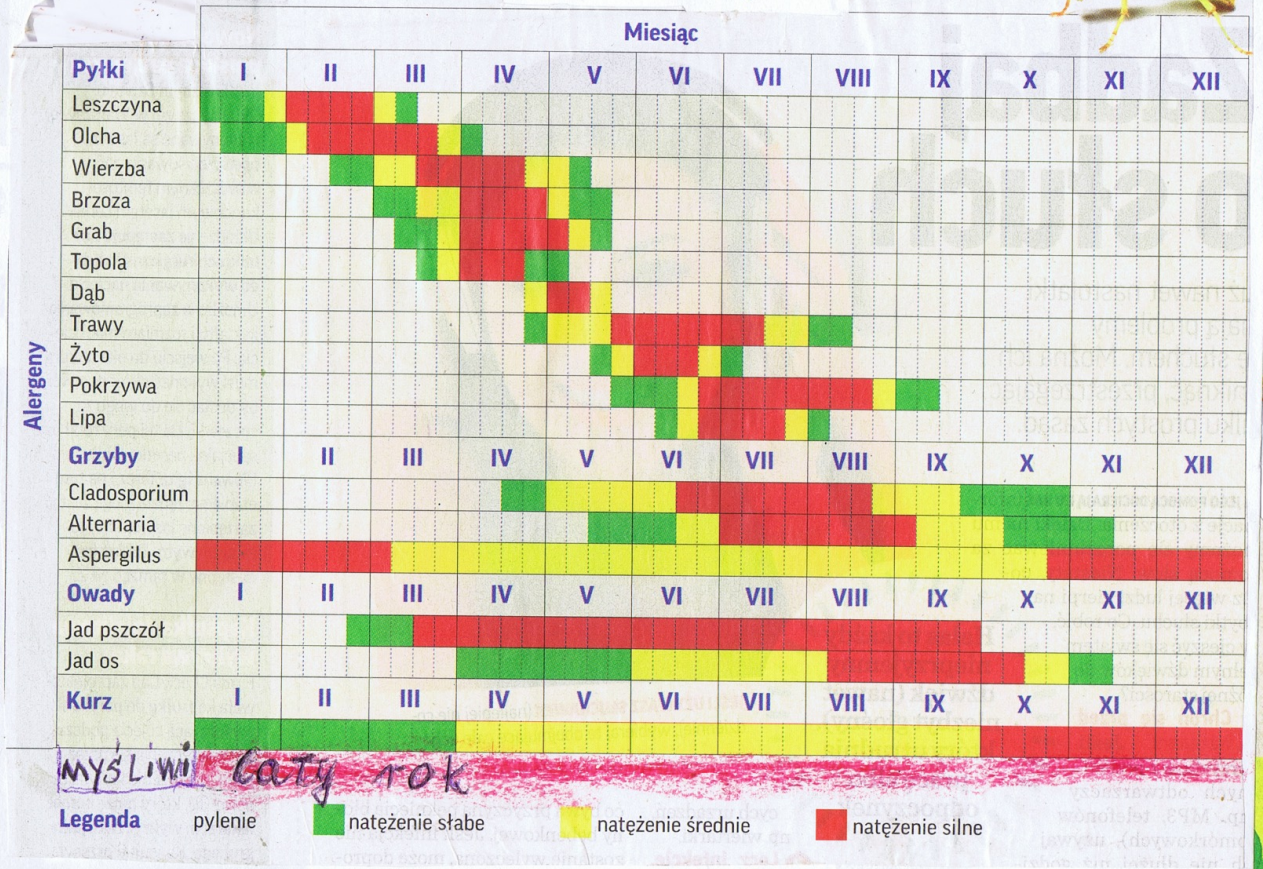


– Zawsze warto spróbować.

Uprawiamy

Niedziela 15 kwietnia 2012 r.

GRZEGORZ RUSSAK
GAWĘDZI o polskiej kuchni myśliwskiej „Łowcu Polskim".

Ana deser - tort
TORT - ZOSIA KARAŚ
GRAŻYNKA ŚMIETANKA

A w kole „Szarak" kulinarne wspaniałe przepisy podają: ZDZISŁAW KARAŚ i JERZY ŚMIETANKA

kol. MYŚLIWI

MYŚLIWSKA

## Karasie w śmietanie

**4-5 porcji**
**czas przygotownia 60 minut**

• 1 kg karasi • cebula • 3/4 szklanki śmietany • przyprawy (sól, pieprz, mieszanka przypraw do ryb) • kostka bulionowa • mąka do panierowania • masło do smażenia • pół pęczka koperku

1 Karasie oskrob, spraw, bardzo dokładnie umyj pod bieżącą wodą, podziel na dzwonka (jeśli są małe, odrzuć tylko głowy). Oprósz solą i pieprzem, obłóż cebulą pokrojoną w cienkie krążki. Przykryj, pozostaw w chłodnym miejscu na 2 godziny.

2 Po dwóch godzinach usuń cebulę, dzwonka ryby oprósz mąką, obsmaż na rozgrzanym maśle (uważając, aby masła nie spalić) na rumiano. Karasie przełóż do rondla.

3 W szklance gorącej wody rozrób bulion z kostki. Zalej ryby w garnku, duś na małym ogniu 25 min. Następnie rozetrzyj śmietanę z łyżką mąki, zalej karasie. Duś jeszcze 5 min. Posyp posiekanym koperkiem, duś kolejne 5 min. Potrawę podaj w tym samym rondlu, w którym się dusiła. Dobrym dodatkiem jest makaron (najlepiej szerokie wstążki) lub świeże pieczywo.

4 Karasie po usmażeniu możesz też przełożyć do rondla, w którym zeszkliłaś cebulkę, zalać śmietaną zmieszaną pół na pół z mlekiem (i oczywiście z łyżką mąki), doprawić vegetą i udusić.

DESKA

**40 dkg kaszanki, 40 dkg białej parzonej kiełbasy, 40 dkg schabu bez kości, 40 dkg wędzonego bekonu, 50 dkg kiszonej kapusty, 10 dkg smalcu, frytki lub ziemniaki, ćwikła, chrzan tarty, musztarda sarepska, sól, pieprz, kminek.**

Gotować kiszoną kapustę w wodzie około godziny. Odlać wodę, dodać smalec, sól, pieprz, kminek i gotować jeszcze 15 minut. Kaszankę, kiełbasę i mięso wraz z boczkiem zgrillować, ułożyć na kapuście. Podawać z frytkami lub ziemniakami, chrzanem, ćwikłą i musztardą.

- biała parzona kiełbasa z dzika
- schab bez kości z dzika
- bekon wędzony z dzika

Kozienice, dn. 01.04.2012

...ajne Walne Zgromadzenie

# GAWĘDZIARZ

koła „Szarak" MYŚLIWY - to kolega

Jerzy PACIORKIEWICZ

Żar namiętności urodę zetlił, skromie pobielił.

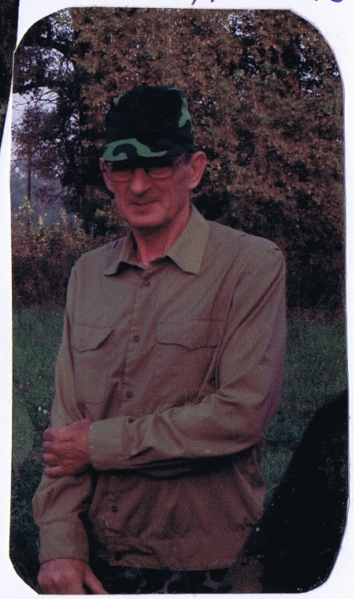

Tyle nocy spędził w lesie,
Miast alkowy smaki badać,
A do tego jak wieść niesie,
Bardzo lubi opowiadać.

Nagle krzaki się kołyszą...
Coś szeleści, nawet sapie -
Jakby bestię groźną słyszał,
Z podniecenia głowę drapie.

Sztucer podniósł do ramienia,
Groźnie łypnął był oczami -
...Aż wylazła z lasu cienia
Stara baba z jagodami.

Dzisiaj już nie gram na Wiolączeli -
A jeśli brzdąkam to na BASETLI...
ANIA na to słuchaj złotko
Ja nie jestem idiotką, gdy kokoszka jakby nie ta - To od dzisiaj czochraj kreta.

Koło Podfówczy.

## Oddaje

Przychodzi stary Żyd do wypożyczalni filmów DVD, patrzy, a tam jego kolega rówieśnik wypożycza pornusa. Podchodzi do niego i pyta:

– Co ty, filmy porno wypożyczasz w naszym wieku?
– No, bo ja sobie to puszczam od tyłu.
– Jak od tyłu? Po co?
– Bo ja lubię patrzeć, jak ona mu te pieniądze oddaje.

mgr Edward Kozik

Czerwiec 2012 r.

# Jubileusz

odbył się w pięknym „Dworku" w w Kozienicach. O Kulinarną stronę zadbała Pani Domu – Basia Sadurek.

podano: rosół z bażanta i gotowaną bażancicę w białym sosie z rodzynkami, pasztet z zająca i tatar z sarny, wędliny z dziczyzny oraz Comber z dzika z sosem głogowym.

Jubileusz przebiegał w doskonałej atmosferze i my tam byliśmy miód i wino piliśmy.

# 60-te

## Urodziny

Dziadziuś 2-ch wnuków i wnuczki.
Kochany mąż.
Ojciec – syna i córki

Łowczego koła „Szarak"
STANISŁAWA SADURKA.

Dopiero była wiosna, a już jesieni czas
Dopiero młode lata i bujnych marzeń wzlot,
A już dojrzałe życie, problemów różnych splot
Bogatsi w doświadczenie odporni na zły los,
Unieśmy w górę głowy i zaśpiewajmy w głos,
Nie bójmy się jesieni, bo to nie życia kres,
Nie bójmy się jesieni, wszak ona złota jest!

i dręczące pytania?

Oczym szumią drzewa,
Gdy je wiatr tarmosi?
O czym ziemia śpiewa,
Gdy o pomoc prosi?
Komu grzmoty grożą,
Gdy się w chmurach kryją?
Jak się rodzi miłość
Zanim ją zabiją?

Dokąd świat podąża
Swoim zgubnym torem?
Czemu piękno gśnie
Pod draństwa naporem?
Komu Bóg odmawia
Sławy i chwały?
A tobie człowieku,
Boś jest taki mały.